

**(Corriere Dello Sport - R.Maida) 164 w 6 lat. Średnio koło 27 na rok. To liczba podstawowych transakcji, wykluczając zatem dużą część wypożyczeń (i powrotów), które dokonała amerykańska Roma w trakcie prowadzenia zakupów i sprzedaży. Kierownictwo zawsze aktywne w mercato, w poszukiwaniu autofinansowania, które pozwoliłoby, w zgodzie z finansowym fair play i długiem odziedziczonym w 2011 roku, być wystarczająco konkurencyjnym i dopinać budżet.**

Również w tym oknie transferowym Roma dokonała 26 poważnych operacji transferowych. Nie licząc zakupów Ruedigera i El Shaarawyego, które trzeba zaliczyć do poprzedniego sezonu, ale licząc Brazylijczyków Alissona i Gersona, którzy w poprzednich rozgrywkach nie mogli zostać dołączeni do kadry. Morze transakcji, które oscylują wokół 120 mln euro, nie licząc wynagrodzeń. Liczbowo Roma pozostała na tym samym poziomie co w 2015 roku. Straciła jednego pomocnika (odeszli Pjanic, Keita i Vainqueur, przyszli Paredes i Gerson) i zmieniła obronę bez wpływu na ilość zasobów (odeszli De Sanctis, Maicon, Torosidis, Zukanovic, Gyomber, Castan, Digne, przyszli Alisson, Brono Peres, Fazio, Vermaelen, Juan Jesus, Mario Rui, Seck). W ataku wybrano dokonanie jednej korekty, poprzez wymianę Iago Falque na Iturbe. Czy jakość się polepszyła czy pogorszyła, pokaże boisko.

Powody, dla których Roma nie może się mierzyć z lepszą finansowo rzeczywistością, przynajmniej jeśli chodzi o inwestycje, wyjaśnił wczoraj rano dyrektor generalny Baldissoni: *"Okazją do zwiększenia przychodów będzie własnościowy stadion - powiedział dla TeleRadioStereo - Pokazując kilka przykładów: Emirates doprowadziło do wzrostu przychodów Arsenalu o 111%, Stadium Juventusu o 175%. Przychody powinny zostać przeznaczone na pokrycie kosztów i na zespół. Do tej pory nie przyglądaliśmy się biernie, gracze, którzy są w kadrze, nie są z pewnością drugiej kategorii. Jasnym jest jednak, że stadion jest przyspieszeniem dla przychodów i promuje rozwój techniczny klubu piłkarskiego"*. Tłumacząc: Roma będzie nadal korzystać z obrotu piłkarzami (sprzedaże i zakupy) w każdej sesji mercato, dopóki nie osiągnie stabilności ekonomicznej, która uwolni ją od sprzedaży graczy.

Przez sześć amerykańskich lat, w tym pięć z zarządzaniem prezydenta Pallotty w pierwszej osobie, Sabatini zainkasował największą kwotę na sprzedaży Erika Lameli do Tottenhamu latem 2013: 30 mln euro plus 5 mln bonusów, z których nie wszystkie doszły do skutku. Z kolei największy zarobek, z którego jest dumny dyrektor sportowy, dotyczy Brazylijczyka Marquinhosa: zakupiony za mniej niż 5 mln euro, został sprzedany rok potem do PSG za sześć razy tyle. Najdroższym zakupem pozostaje z kolei Juan Manuel Iturbe, który kosztował 22 mln euro za transfer plus bonusy i prowizje, które podniosły wartość do 24 mln. Roma odzyskała nieco poprzez wypożyczenie do Bournemouth, jednak jasnym jest, że chłopak jest nadal na wyraźnym kredycie. Znacznie bardziej opłacił się Miralem Pjanic, niezależnie od kontrowersyjnego zakończenia relacji z Romą: kupiony w 2011 roku za 11 mln euro, był przez pięć lat filarem zespołu i kilka tygodni temu jego transfer przyniósł 32 mln, z dużym zyskiem, który sfinansował kampanię zakupów i uniemożliwił sprzedaż

Nainggolana i Manolasa.

Autor: abruzzo